

Flamandowie

Michał Bajor

Flamandowie tańczą milcząc wciąż
Przy niedzieli tańczą Flamandowie
Nie pogadasz z nimi w tańcu, bo
Flamandowie nierozmowni są

Tańczą, bo dwadzieścia mają lat
Piękny wiek, by się dowiedział świat
Że miast o staropanieństwo drżeć
Trzeba za mąż iść i dzieci mieć

Tak rodzice przykazali im
Belfer w szkole i na mszy w klasztorze
Ojciec przeor przez kadzideł dym
Tak nauczał i dlatego może

Tańczą tak
Tańczą tak
Flamandowie tańczą tak

Obcy jest im w tańcu słodki dreszcz
Gdy w niedzielę tańczą Flamandowie
Gdy Flamandów trochę znasz, to wiesz
Obcy jest im jakikolwiek dreszcz

Tańczą, gdy trzydzieści mają lat
Piękny wiek, by się dowiedział świat
Że ich życie swój osiąga cel
Rosną dzieci i na piwko chmiel

Ich rodzice z dumy puchną aż
Belfer w szkole i na mszy w klasztorze
Ojciec przeor rozjaśniony twarz
Puchnie z dumy i dlatego może

Tańczą tak
Tańczą tak
Flamandowie tańczą tak

Tańczą przy niedzieli milcząc wciąż
Bez uśmiechu tańczą Flamandowie
Bo kto zna ich, co tu kryć
Nie do śmiechu jest Flamandem być

Tańczą mając siedemdziesiąt lat
Piękny wiek, by się dowiedział świat
Że ich życie osiągnęło cel
Rosną wnuki i na piwko chmiel

Cali w czerni jak rodzice ich
Belfer w szkole i jak mnich w klasztorze
Do podziału w testamentach swych
Mają sporo i dlatego może

Tańczą tak
Tańczą tak
Flamandowie tańczą tak
Flamandowie tańczą milcząc wciąż

Przy niedzieli tańczą Flamandowie
Mają twarze bez kropelki krwi
Kto ich zna ten rację przyzna mi
Tańczą, bo skończyli już sto lat
Piękny wiek, by się dowiedział świat

Że się ma prawnuki że ho ho
I że nóżki jeszcze żwawe są
W tańcu płyną do rodziców swych
I do belfra, co ich beształ w szatni
Do przeora, co rozgrzeszał ich
Płyną, gdy już może raz ostatni

Tańczą tak
Tańczą tak
Flamandowie tańczą tak
Tańczą tak

Tańczą tak
Flamandowie tańczą tak